№ 243. Sobota 24. Października 1857. Rok wydania 47.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesiecznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Wiédeń, 21. października. Dnia 20. października 1857 wyszedł w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiédniu i został rozesłany XXXVI. zeszyt Dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 191. Ttraktat między Austryą i Turcyą z 21. stycznia 1857, dla uregulowania komunikacyi telegraficznej. Podpisany w Konstantynopolu 21go stycznia 1857, wymieniany w ratyfikacyach w Wiédniu dnia 4. lipca 1857.

Nr. 192. Dekret ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwa skarbu i wojskowej centralnej kancelaryi Cesarza Jego Mości z d. 8. października 1857, prawomocny we wszystkich krajach koronnych z wyjątkiem Pogranicza wojskowego, względem wynagrodzenia za zaopatrywanie wojska podczas przechodu od 1. listopada 1857 po 31. października 1858.

Nr. 193. Obwieszczenie ministerstwa skarbu z 10go października 1857, względem dokonanego z dniem 1. października 1857 objęcia naczelnego zarządu nad administracyjnemi przedmiotami c. k. urzędów górnictwa, leśnictwa i dóbr kameralnych w Rodnau, Olaposbanya, Podurj, Strimbul i Olahlapos przez c. k. dyrekcyę górnictwa, leśnictwa i dóbr w Nagybanya.

Nr. 194. Dekret ministerstwa skarbu z 10go października 1857, względem zniesienia niektórych urzędów kontrolowych w obrębie morawsko-szląskiej dyrekcyi skarbowej.

Nr. 195. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z d. 14. października 1857, prawomocne w krajach koronnych powszechnego związku celnego, względem niektórych zmian taryfy celnej.

Nr. 196. Dekret ministerstwa skarbu i handlu z 16. października 1857, prawomocny w krajach koronnych powszechnego związku celnego, względem uwolnienia od opłaty cła tranzytowego od towarów idących na Lago maggiore z Szwajcaryi lub do Szwajcaryi.

Sprawy krajowe.

(Traktat z Sardynią. — Przejazd dostojnych osób. — Jej Mość Cesarzowa Marya Anna w powrocie z Włoch. — P. Bourqueney odjechał. — Pobyt Ich Mość Arcyksięstwa w Monzy.)

Wiédeń, 21. październik. Dzisiejsza *Gazeta wiédeńska* ogłasza w urzędowej części swojej traktat zawarty między Austryą i Sardynią na dniu 23. lipca 1856 w Turynie, a wymieniany w ratyfikacyach w Wiédniu na dniu 21. marca 1857 względem obustronnej wymiany podróżnych, efektów i transportów pieniędzy i towarów. Prawomocność tego traktatu rozpoczęła się z dniem 1. września r. b.

— Jego Cesarzew. M. najdostojniejszy Arcyksiążę Franciszek Karol przybył 19. b. m. z Ischlu do Salcburga, i wysiadł w c. k. pałacu zimowym, a nazajutrz o godzinie 9. zrana udał się w dalszą podróż do Inszbruku.

— Jego Królewicz. Mość hrabia Trapani przybył 19. wieczór do Salcburga, a nazajutrz rano odjechał do Ischlu.

— Jej Mość Cesarzowa Marya Anna spodziewana tu jest temi dniami w przejeździe z Włoch do Pragi.

— Król. francuzki ambasador baron Bourqueney oddawał wczoraj wizyty pożegnawcze tutejszemu korpusowi dyplomatycznemu, a dziś odjechał za urlopem do Paryża.

Monza, 14. października. Wczoraj wieczór, gdy rozeszła się wieść, ze Ich Cesarzewicz. MM. najdostojniejszy Arcyksiążę namiestnik i najdostojniejsza Arcyksiężna Charlotte zaszczycić raczyli teatr swoją najwyższą obecnością, oświetlono natychmiast ulice, któremi Ich Ces. MM. wracali do domu. Teatr był także uroczyście przyozdobiony i jaśniał tysiącem świateł. Za wnijściem do nadwornej loży witała publiczność Ich Cesarzewicz. Moście najserdeczniejszemi okrzykami, które ponowiły się, gdy najdostojniejsi Arcyksięstwo opuszczali teatr.

Hiszpania.

(Nowiny dworu. — Depesza z 17. października.)

Madryt, 14. października. Dziś o godzinie $1\frac{1}{2}$ udawał się jenerał Armero w uniformie galowym z wielkim krzyżem orderu Karola III. do pałacu. Rozmowa jego z Królową trwała przeszło godzinę. Zaledwie opuścił pałac królewski, wezwany został p. Bravo Murillo do Królowy, i miał z nią przeszło dwugodzinną konferencyę. Mówią, że udawał się potem do pana Armera. Oprócz nich przyjmowała Królowa jeszcze panów Figueras i Pidal.

Depesza telegraficzna z 17. donosi: „Oprócz ministra wojny nie został dotąd jeszcze mianowany żaden inny członek nowego gabinetu.“

Anglia.

(Powrót Królowy z podróży. — Nowiny dworu. — Wystawa sztuk pięknych. — Wiadomości z Indyi.)

Londyn, 18. października. Jej Mość Królowa przybyła przedwczoraj przy dobrym zdrowiu do Londynu i nie przejeżdżając nawet przez ulice stołecznego miasta, udała się natychmiast łączną koleją do Windsoru.

Lord Landsdowne dla napadu artrytycznego nie przybył na radę ministeryalną, która odbywała się przedwczoraj w Londynie.

— Wystawa sztuk pięknych w Manszestrze została przedwczoraj stanowczo zamknięta, pomimo że ze wszystkich stron zachodziły prośby, by przedłużyć termin zamknięcia. Dochody z dni ostatnich były znaczne, gdyż goście z bliska i daleka spieszyli oglądać zbiory przed zamknięciem bramy. Manszester był tak przepełniony, że po domach zajezdnych nie było już miejsca dla przybywających gości. Dotąd jednak nie wiadomo jeszcze, czyli komitetowi zostanie w kasie nadwyżka. W pomyślnym razie, tak sądzą, dochody pokryją wydatki.

— Wychodzący w Kalkucie dziennik *Englishman* upewnia, że jenerał sir Collin Campbell przyszedł już zupełnie do zdrowia. Chorował był na febrę. Ministeryalny dziennik *Globe* donosi w dłuższym artykule, że jenerał sir Collin Campbell brał udział w radzie indyjskiej i wysiadł w pałacu jeneralnego gubernatora lorda Canning. Zdaje się zatem, że nie zaszło między nim a gubernatorem żadne nieporozumienie, jeśli tylko rządowy dziennik nie chce tem doniesieniem zatrzeć właściwego stanu rzeczy. Wiadomość o wyjeździe jenerała Campbell do Allahabadu nie zgadza się z resztą otrzymanych wiadomości, według których naczelny wódz angielski dopiero za miesiąc miał odjechać w północno-zachodnie strony kraju.

Francya.

(Nowiny dworu. — Zaproszenia do Compiegne. — Rada ministeryalna. — Odjazd ambasadorów na przeznaczone posady. — Odwiedziny małego księcia perskiego u Cesarza Mikołaja. — Bióra arabskie w Algieryi.)

Paryż, 18. października. Ich Mość Cesarstwo opuścili dziś St. Cloud i północną koleją żelazną udali się wraz z swym synem dostojnym i całym dworem do Compiegne, gdzie zabawią aż po dzień 10. listopada. Pomiędzy znakomitsze osoby rozesłano w dniu odjazdu trzy seryę zaprosin. W ostatniej seryi znajdują się imiona lorda Cowleya, hrabi Morny, hrabi Walewskiego i księżny Manchester.

— Wczoraj odbyła się pod prezydencyą Cesarza wielka rada ministeryalna w St. Cloud. Głównym przedmiotem wspólnych narad miało być znowu finansowe położenie kraju. Słychać też, że powzięto uchwałę, zakazać towarzystwom kolei żelaznych emisyę nowych akcyi i obligacyi od dnia 1. stycznia przyszłego roku.

— Hrabia Rayneval nowo-mianowany ambasador francuski przy dworze rosyjskim udaje się z końcem bieżącego miesiąca do Petersburga, lubo tak często powtarzały się pogłoski, że nie odjedzie wcale na swą posadę.

— Francuski poseł przy dworze portugalskim, pan Lisle de Siry, bawił teraz dłuższy czas w Paryżu, a dziś odjechał z powrotem do Lizbony w towarzystwie pierwszego sekretarza ambasady księcia de Belluno.

— W jednym z swych świeżych obszernych artykułów o Persyi, przytacza *Monitor* między innemi następujący epizod: „Gdy Cesarz Mikołaj objeżdżał swe kraje zakaukazkie, wysłał Szach Mohamed perski swego pięcioletniego następcę tronu na powitanie Cesarza. Ceremonia ta odbyła się po lewym brzegu Araxu u granicy obudwu państw. Dziecię-książę perski przybył z swym nauczycie-

lem w licznym i świetnym orszaku w umówione miejsce, a jenerał Rosen zaprowadził go do domu, zbudowanego na prędce dla Cesarza. Zaledwie stanęli wszyscy w głównej sali, rozwarły się nagle drzwi, Cesarz Mikołaj wbiegł szybko do sali, porwał młodociannego książęcia w swe ramiona i usunął się na powrót do ubocznej komnaty. Ciekawy nauczyciel królewicza nie mógł przenieść na sobie, aby przez dziurkę od klucza nie zajrzeć do przyległego pokoju. Chciał widzieć koniecznie, co się stało z jego uczniem dostojnym. I otoż młodociany książę siedział na kolanach cara i za pośrednictwem tłumacza rozmawiał swobodnie z potężnym sprzymierzeńcem ojcowskim. Po kwandransie podobnej rozmowy, dobył Cesarz z małej skrzyneczki przepyszny pierścień brylantowy, ozdobiony jego własnym portretem, i rzekł do dziecięcia: „Oto masz talizman. Nie mógłbyś mi jednak powiedzieć, kto jest ten wielki człowiek na tle pierścienia.“ — „Wszakżeś to ty sam, wielki stryju.“ — „W samej rzeczy. Weźże sobie ten pierścionek, a ilekroć będzież czego potrzebował, udasz się do tego wielkiego stryja. Dobrześ mój synowcze?“ — „O dobrze stryju!“ Cesarz uścisnął dziecię i wprowadził je napowrót do sali, chwaląc jego grzeczność i wcześnie dojrzały rozum. Dziecięciem tem był dzisiejszy Szach Nazir Edin urodzony 5. sierpnia 1830 a ukoronowany na d. 30. października 1848.“

— *Augsburgska gazeta powszechna* pisze z Francyi: Proces kapitana Doineu podkopał zupełnie powagę biór arabskich. Odkryty system samowolności wojskowej wywołał po swem ćwierćwiekowem istnieniu powszechne oburzenie. Trudnoby jednak powiedzieć, iczy jakikolwiek inny system odpowie lepiej stosunkom krajowym. Szczupła liczba Europejczyków mieszka wyłącznie po miastach, zaś arabską ludność wiejską w znacznej części bez stałych siedzib można było do niedawna tylko za pomocą środków sprężystych i doraźnych utrzymać w karbach posłuszeństwa. Zresztą kraj cały podbito dopiero przed kilką miesiącami zajęciem Kabylii. Wszakże po dziś dzień tchną krajowcy nieprzyjaźnią przeciw Francuzom, a Francuzi postępują jak zdobywcy w zawojowanej ziemi. Biόra arabskie były dziełem marszałka Bugeaud i odpowiadały zupełnie podobnemu wzajemnemu stosunkowi niechęci między Francuzami i krajowcami, zastępowały bowiem pod inną formą ciągły stan oblężenia. Taki jednak skład rzeczy pociąga za sobą zwyczajnie nieograniczoną samowolność postępowania i dozwala uciekać się i do najgwałtowniejszych kroków, byle tylko utrzymać spokój i porządek publiczny. Zresztą tak nadzwyczajne i przetrudne jest zadanie uorganizować i rządzić kraj wyłącznie arabski na wzór i sposób europejski, a tak krótki przeciąg czasu od chwili podbicia go pod władztwo francuskie, że nie można wcale przewidzieć, czem podołają Francuzi zastąpić swój dotychczasowy system dowolny i doraźny. Ztądteż przemawia otwarcie za zatrzymaniem biór arabskich jeden z najlepszych znawców Algieryi, jenerał Daumas. Rząd jednak uwzględniał już po części wyraz opinii publicznej, bo znacznie ukrócił rozciągłość władzy naczelników biór. Ujął im mianowicie prawa rozrządzać dowolnie daninami plemion i nakładać kontrybucye z własnego ramienia. W żadnym razie nie może podobna instytucya, jak biόra arabskie, utrzymać się długo w granicach słuszności, by nie wpaść z czasem w nadużycia. Każdy bowiem nie określony dostatecznie zakres władzy prowadzi do samowolności, do czego zresztą narodowy charakter Francuzów wiele wrodzonej posiada skłonności.

Belgia.

(Zaprzeczenie pogłosek o słabości Króla.)

Bruxela, 18. października. Minister spraw wewnętrznych wydał wczoraj do wszystkich gubernatorów prowincyonalnych następującą depeszę: „Rozszerzono pogłoskę, że J. M. Król zapadł nagle na zdrowiu. Wiadomość ta jest zupełnie fałszywa. J. Mość Król nie znajdował się nigdy w lepszym stanie zdrowia. Potrzeba było w istocie podobnego urzędowego sprostowania, bo od zeszłego piątku obiegały bardzo niepokojące pogłoski o nagłej słabości Króla. Na szczęście jestto jednak nieprawdą, jak upewnia minister. J. M. Król powrócił dziś do stolicy z zamku Lacken i przyjmował zaraz książęcia Walii i posłów Neapolu i Toskany. Książę Walii przybył do Bruxeli dziś rano i wysiadł w zamku królewskim.„

Włochy.

(Anglia szuka stanowiska w Sardynii. — Wybory. — Księstwo Montpensier.)

Turyn, 12go października. Obiega tu pogłoska, że Anglia układa się z rządem względem nabycia południowej kończyny wyspy Sardynii, by uzyskać punkt oparcia do swej komunikacyi z międzymorzem Suez. Dotychczas miała utrudniać układy obawa rządu, że bliskość załogi angielskiej mogłaby przynajmniej na przyszłość dodawać otuchy niespokojnym żywiołom własnego państwa.

— Wprawdzie niezwołał jeszcze rząd kolegiów wyborczych, ale stronnictwa przygotowały już wszystko do walki wyborczej; mówią wiele o kandydaturze pana Gallengi, który w zeszłym roku złożył sam swój mandat.

— Książę i księżna Montpensier odjechali ztąd po krótkim pobycie do Medyolanu.

Rzym, 11go października. Kardynał Francesco de Medici umarł dziś apoplexyą tknięty.

Niemce.

(Stan zdrowia Króla pruskiego. — Konferencye związku telegraficznego.)

Berlin, 20. października. *Zeit* ogłasza następujący buletyn: „J. M. Król przechadzał się wczoraj całą godzinę po pokoju, nieczując przytem zbyt wielkiego znużenia. W nocy używał przez 8 godzin spokojnego snu.

Sanssouci, 20. października, 9. godzina zrana.

(Podpis.) Dr. Schönlein. Dr. Grim. Dr Weiss.“

Sztuttgarda, 16go października. Dziś zrana o godzinie 9. zagaił minister finansów w gmachu ministerstwa finansów konferencyę niemiecko-austryackiego związku telegraficznego. Na ten kongres zjechali: z Austryi radca sekcyjny Löwenthal; z Prus dyrektor telegrafów major Chauvin; z Bawaryi dyrektor telegrafów radca rządowy Dyck; z Saxonii dyrektor telegrafów rządowych, Galle; z Hanoweru radca budownictwa, Gans; z Holandyi szef wydziałowy w ministeryum spraw wewnętrznych, Staring; z Badenu dyrektor wielkoksiążęcych zakładów komunikacyjnych, Zimmer; z Mecklenburga radca ministeryalny, Dr. Meyer. Wirtemberg reprezentują minister finansów i prezes biόra telegraficznego, radca budownictwa Klein.

Rosya i Królestwo Polskie.

(Podróż Cesarstwa.)

Z Warszawy donoszą: Ich Mość Cesarstwo, po wyjeździe z Warszawy, zjechali na pierwszą noc do Lublina, gdzie przyjmowano ich jak najuroczyściej. Dnia 12. b. m. przed południem udali się Najjaśn. Państwo w dalszą podróż. — Minister sekretarz Królestwa Polskiego, tajny radca Tymowski, odjechał 16. b. m. z Warszawy do Petersburga.

Księstwa Naddunajskie.

(Powody aresztacyi.)

Belgrad, 10. października. Bliższe powody aresztacyi opowiada *Wied. G.*: „Przed wczoraj przybył tutaj panujący książę Alexander I. Karageorgewicz z dłuższej podróży, którą przedsiębrał po kraju i podczas której otrzymał wiele dowodów przywiązania. Wojsko, senatorowie, ministrowie wyszli na przeciw niemu, i świetnie odbył się wjazd księcia do zamku. Wypadek ten ogłosiły mieszkańcom miasta dzwony i strzały działowe. Przy wjeździe w bramę zamkową spłoszył się jeden z licowych koni książęcego powozu, w którym siedział książę z swym synem Piotrem. Przypadek ten mógł mieć smutne następstwa, gdyż woźnica spadł z kozła pod koni i powóz, książę jednak wyskoczył natychmiast z powozu, wysadził syna i oczywiste niebezpieczeństwo księcia i syna przeszło szczęśliwie. Wczoraj krążyły w mieście pogłoski o zamachu na życie księcia. Opowiadano w następujący sposób: W pobliżu Belgradu, wyskoczył z za krzaków na drogę jakiś mężczyzna z nabitą palną bronią, zbliżył się do książęcego powozu, odrzucił strzelbę i odezwał się do księcia w następujące słowa: Miałem i chciałem zabić Cię z rozkazu kilku osób, czatowałem na Ciebie, jednak przed czynem żałowałem, i proszę o łaskę.“

Słychać właśnie, że pomiędzy senatorami, którzy po części należą do opozycyi przeciw księciu, przedsięwzięto liczne aresztacye.

Turcya.

(Okólnik Aali Baszy do reprezentantów przy dworach zagranicznych.)

Times podaje następującą dosłowną treść okólnika Aali Baszy, wydanego pod d. 23. września b. r. do reprezentantów przy dworach tych siedmiu mocarstw, co podpisały paryski traktat pokoju:

„W załączeniu przesyłam panu kopię depeszy, wydanej do Kajmakana multańskiego zaraz po unieważnieniu wyborów. Treść tego dokumentu wykaże panu dowodnie, z jaką lojalnością stara się Porta dopełnić swych zobowiązań.

Rząd sułtański wyraził wysokim mocarstwom, co podpisały pokój paryski, tak ministeryalną depeszą z d. 14. paźd. 1856, jakoteż wielą innemi poprzedniemi i następnemi oświadczeniami, do jakiego co do Księstw Naddunajskich przyznaje się zdania. Jesteśmy przekonani, że wysokie mocarstwa, co uroczystem dziełem paryskiego kongresu okazały wobec całego świata, jak wielce pragną utrzymać nietykalność i niezawisłość otomańskiego cesarstwa, teraz poczują się do wdzięczności dla wys. Porty, jeśli w tej sprawie wyjaśni im stronę, obchodzącą właśnie ową zagwarantowaną nietykalność i niezawisłość Turcyi.

Dalekim jest od tego rząd J. M. Sułtana, aby podejrzywać szczerość zamiarów któregokolwiek z mocarstw lub przypuszczać, że mocarstwa te stając silniej w obronie jednej zasady niż drugiej, zamierzają co innego, jak tylko utrzymanie niezawisłości i nietykalności Turcyi.

Jeśli jednak tak często wracamy do tego przedmiotu, to jest temu po prostu ta tylko przyczyna, że będąc sami najwięcej interesowani w tej kwestyi, chcielibyśmy w równym stopniu oświecić naszych sprzymierzonych i wypowiedzieć jasno nasze zdanie w tak ważnej wsprawie, która zagraża naruszeniem najsłuszniejszych naszych wiekiem i dokumentami uświęconych praw; nakoniec zaś chcielibyśmy zwalczyć niekorzystny wpływ, jakie niezliczone w tym przedmiocie publikacye przeciwnej strony wywrzeć mogły na przekonania pojedynczych rządów i narodów.

Nowe też i otwarte wyjawienie sposobu myślenia Porty w tej mierze wydaje nam się właśnie w dwójnasób stosownem, bo korzystając z unieważnienia wyborów multańskich odebrało stronnictwo rewo-

lucyjne wszelką odwagę tym mieszkańcom Multan i Wołoszczyzny, którzy dawniej nie wahali się wystąpić w duchu rządowym.

Wybrany też pod podobnemi warunkami dywan nie może wzniecać w Porcie zaufania, i nie zechce stanąć w obronie zwierzchniczych praw Turcyi. Nie wychodząc zatem w niczem z granic przymierza z d. 30. marca poczytuje sobie rząd sułtański za obowiązek, ponowić swe poprzednie oświadczenie z 14. października i wyjawić otwarcie, że jakiekolwiek zdanie powezmą co do unii księstw Naddunajskich dywany *ad hoc*, Turcya będzie obowiązana utrzymać w każdym razie swe poprzednio wyrzeczone zdanie, opierając się na osnowie traktatu paryskiego, który ostateczne urządzenie i ostateczną organizacyę Księstw Naddunajskich porucza porozumieniu się wysokiej Porty z wszystkiemi siedmioma mocarstwami, podpisanemi na paryskim traktacie pokoju.

Tuszymy, że mocarstwa, do których z najlepszą udajemy się otuchą, raczą uznać i uwzględnić niniejsze nasze postanowienie, wywołane powodami, które zamykają w sobie warunki exystencyi Turcyi. Przekonani jesteśmy, że ze względu na zasady słuszności i sprawiedliwości raczą nam przyjść w pomoc i w tej sprawie.

Pospieszam jednak dodać, że niniejszem oświadczeniem nie myślimy bynajmniej sprzeciwiać się zamiarowi zasymilowania niektórych praw administracyjnych w obudwu księstwach, tak aby na tem nie ucierpiały prawa naszego dostojnego monarchy, a obiedwie prowincye mogły pozostać zawsze rozdzielone pod względem politycznym.

Dobre porozumienie, ustalone szczęśliwie między wszystkiemi mocarstwami podpisanemi na paryskim traktacie pokoju, jest nam dalszą rękojmią, że sprawa ta pozwoli się w pomyślny załatwić sposób. Będąc również mocarstwem podpisanem na traktacie, nie możemy nie pragnąć szczerze, aby dobre to porozumienie pozostało i nadal niezmiennem.

Upoważniam pana niniejszą depeszę przeczytać i zostawić w odpisie ministrowi spraw zewnętrznych. Racz pan przyjąć etc."

Do tej noty przyłączona jest w dodatku następująca depesza Aali Baszy do Kajmakana Multan.

„Telegraficzna moja depesza z d. 24. b. m. zawiadomiła pana o postanowieniu wysokiej Porty, powziętem za wspólnem porozumieniem z sześcią sprzymierzonemi mocarstwami, względem unieważnienia wyborów w Multanach.

Z depeszy pańskiej z d. 25. poznaliśmy, z jaką gorliwością starałeś się wykonać rozkazy Sułtana.

Do moich dawniejszych instrukcyi, zawartych w poprzedniejszej depeszy, nie mam nic dodać.

Zaś co do sposobu ich wykonania winienem wyrazić Waszej Excelencyi właściwe życzenie wysokiej Porty.

Przedewszystkiem muszę panu wynurzyć, że w równej mierze jak rząd cesarski staje gorliwie w obronie swych praw odwiecznych i pragnie utrzymać je w nienaruszonym stanie, tak znowu wielce zależy mu na tem, aby dopełnił wiernie wszystkich przyjętych na siebie zobowiązań.

Ztądteż życzy sobie wysoka Porta, aby ta część jej zobowiązań, której przeprowadzenie poleciła ustanowionym z swego ramienia władzom, została jaknajściślej i najwierniej wykonana.

Mniemamy przeto, że chcąc urzeczywistnić życzenie rządu, nie możesz postąpić sobie stosowniej, jak trzymając się literalnie instrukcyi, wydanych w objaśnieniu firmanu sułtańskiego co do wyborów w Wołoszczyznie. Są to instrukcye, na które co do wszystkich pojedynczych punktów i warunków zgodziła się i reszta mocarstw. W ten sposób nie podlegniesz pan żadnej odpowiedzialności, a wysoka Porta rada obaczy, jeśli zastosowujesz się we wszystkiem do jej zamiarów.

Rząd sułtański buduje w tej ważnej sprawie na pańską przychylność dla Turcyi w ogóle a dla księstw w szczególności.

Racz pan przyjąć etc. 31. sierpnia 1857."

Azya.

(Przymówki rządowi indyjskiemu. — Czynności jenerałów. — Spokojność w prezydencyi bombajskiej. — Stan rzeczy w Kalkucie.)

Dzienniki i listy prywatne z Kalkuty powstają z nowemi żalobami na opieszałość rządu indyjskiego co do zaopatrywania żołnierzy. Nawet w stacyach z stałemi załogami jak Benares i Allahabad nie postarano się o dostateczne środki sanitarne. Zarzucają także rządowi, że bez przyczyny opoźnił się z wysyłką posiłków do Cawnpore. Wyprawione już nawet z Kalkuty wojsko miano kilka dni bez żadnej potrzeby zatrzymać w Dinapore, acz nikomu nie tajne było przykre położenie Luknowa. A co więcej zebrany na prędce oddział posiłkowy porozdzielano na drobne hufce do obrony pomniejszych stacyi okolicznych, lubo rozsądek radził uderzyć przewagą na nieprzyjaciela. Przyczyną wszystkich tych zgubnych kroków jest to samo, co było dawniej w wojnie afgańskiej i w wyprawie na Kabul, t. j., że pozwolono cywilnym urzędnikom wschodnio-indyjskiej kompanii mieszać się w sprawy wojskowe. To też kiedy obecnie jenerał Havelock z 900 niespełna żołnierzami stawi opór niezliczonym tłumom powstańców audhyjskich znajduje się w dalszych okręgach Bengalii przeszło 8000 żołnierzy, rozrzuconych po rozmaitych miejscach. Zdaje się jednak, że z przybyciem jenerała Collin Campbell wszedł lepszy ład i większa sprężystość w naczelny zarząd wojskowy. Wojska posiłkowe spieszą też co sił starczy do Cawnpore. Jenerał Outram przybył do Allahabadu nie w 3270 jak mylnie doniesiono, ale w 1270 żołnierza. Jak tylko kapitan Peel stanie z swoją brygadą marynarską w Allahabadzie, przybędzie za nim 63, 78 i 84 pułk piechoty, tudzież pierwszy pułk piechoty madraskiej. Jenerał sir James Outram zawiadomił jenerała Havelock o swojem zbliżaniu się, donosząc mu, „że jemu jedynie pozostawiona będzie sława odsieczy Luknowa, dla której dokazał tyle czynów bohaterskich." Jenerał Outram sam przybywa z wojskiem posiłkowem tylko w charakterze cywilnego komisarza rządowego, a jako żołnierz stawi się pod bezwarunkowe rozkazy jenerała Havelock.

— W prezydencyi bombajskiej panował aż do odejścia ostatniej poczty spokój niezakłócony. Na d. 8. września tracono publicznie w Sattara siedmnastu obwinionych o zdradę krajowców, mianowicie pięciu z nich powieszono, 5 rozstrzylano kartaczami a 7 kulami karabinowemi. Exekucya odbyła się w największym spokoju i wywarła głębokie wrażenie na widzach. Nieodstępując od pierwotnego postanowienia niezbłaganej surowości przeciw powstańcom, tuszy rząd utrzymać spokój w całej prezydencyi, bo i cała armia trwa w wierności i po wszystkich miastach znajduje się załoga europejska, zdolna przeszkodzić każdemu nagłemu wybuchowi ulicznemu.

— Z Kalkuty donoszą, że rząd stara się obecnie zaopatrzyć siedm paropływów w załogę europejską. Każdy paropływ otrzyma także jedną haubicę i dwa trzyfuntowe działa górskie, aby mógł działać skutecznie na rzekach w głębi kraju. — Jenerał sir Collin Campbell zapadł był na febrę, ale temi dniami przychodzi już do zdrowia. *Advertiser* mieni się upoważnionym zapewnić, że pogłoski o nieporozumieniach między lordem Canning i jenerałem Campbell, są zupełnie zmyślone. Otrzymany świeżo w Londynie list lorda Canning do ministra Vernon Smith wspomina o jenerale Campbell zwyrazami wysokiego szacunku i szczerej życzliwości. Jeśli sir Collin Campbell zajął nieco zapoźno swe miejsce w radzie, to wpłynęło to ztąd tylko, że jenerał wyjechawszy bez wszelkiego przygotowania z Londynu, musiał naprzód oswoić się z różnemi formalnościami.

— Powstańcy dinaporscy rozprószeni walecznym atakiem majora Eyre, probują teraz przedrzeć się do Delhów górami okręgu mirzaporskiego. Majorowi Eyre nie udało się pochwycić przewodzcy powstania, wyznaczył jednak 10.000 rupiów na jego głowę. Oddział powstańczy przechodził koło Mirzapore i przekroczył rzekę Zonse wpadającą do Gangesu między Allahabadem i Mirzapore. Korpus angielski pod wodzą majora Hinde chciałby od strony krainy Revah zaskoczyć drogę rokoszanom; zdaje się wszakże, że nie zdoła powstrzymać ich w pochodzie, nacechowanym mordem, pożogą i rabunkiem. Zapewne też dostaną się do Delhów przez opuszczony od władz i wojska okręg Banda.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 19. października. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza list prywatny z Bombaju z 15. września. Wprawdzie niewydarzył się w tej prezydenturze żaden nowy bunt, ale usposobienie wojsk krajowych było nieprzyjażne i przystąpiono do ich rozbrojenia. Kompania wschodnio-indyjska kazała zakupić 17.000 wielbłądów i 9000 słoniów. Z tych rozporządzeń można wnosić, że przewidują bardzo długą kampanię. Prezydentura Madras była spokojna, ale obawiano się wielce zakłócenia spokojności w państwach Nizamu.

Ankona, 19. października. Pragnąc ściągnąć z obiegu zbyteczną monetę miedzianą a wydać natomiast monety złote i srebrne tej samej wartości nominalnej, zaciągnął rząd papieski jak słychać pożyczkę w sumie 3 milionów skudów. Budowla kolei żelaznej do Bononii rozpoczęła się na kilku punktach, ale brakuje robotników.

Turyn, 20. października. W pałacu królewskim robią przygotowania na przyjęcie księcia Napoleona, który ma przybyć w pierwszych dniach listopada.

Kopenhaga, 20. października. Gazeta berlińska potwierdza wiadomość podaną w *Indep. belge*, że rząd duński wysłał w sprawie księstw Holsztynu i Lauenburga memoryał do ambasadorów swoich za granicą.

Wiadomości handlowe.

Lwów, 23. paźdz. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny: mec pszenicy (82 ℔) 2r.43kr.; żyta (78 ℔) 1r. 49kr.; jęczmienia (69 ℔) 1r.51k.; owsa (46½ ℔) 1r.11kr.; hreczki 1r.36kr.; grochu 1r.54k.; ziemniaków 42kr.; — cetnar siana 1r.; słomy pasznistej 35k.; podściółki 40k.; — sąg drzewa bukowego 11r., sosnowego 9r. mon. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 23. października.		gotówka		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	44	4	47
Dukat cesarski	„ „	4	48	4	51
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	19	8	22
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	36	1	37
Talar pruski	„ „	1	32	1	33½
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	11	1	12
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	79	30	80	—
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	77	21	77	57
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	52	81	38

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 21. października o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 81 3/8—81 1/2. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 93—93 1/2. Lomb. wen. pożyczki z 5% 94 3/4—95. Obligacye długu państwa 5% 80 1/4—80 3/8, det. 4 1/2% 69 3/4—70, det. 4% 63—63 1/4, — detto 3% 50 — 50 1/4. detto 2 1/2% 40 — 40 1/4, detto 1% 16 — 16 1/4. Oblig. Glogn. z wypłata 5% 96. — — Detto Oedenburgs. z wypłatą 5% 95 — — —. Detto Peszt. 4% 95 — —. Detto Medyol. 4% 94 — 94 1/2. Obligacye indemn. niższ. austr. 5% 88—88 1/2, detto węgier. 78—78 1/2, detto galic. i siedmiogr. 77 3/4 — 78—. detto innych krajów koron. 84 — 85. Oblig. bank. 2 1/2% 61 — 62. Pożyczka loter. z r. 1834 319 — 320. Detto z roku 1839 136 1/2 — 137. Detto z r. 1854 106 3/8 — 106 1/2. Renty Como 16 3/4—17 7/8.

Galic. list. zastawne 4% 81—82. Półn. Oblig. Prior. 5% 84 1/2 — 85.— Glognickie 5% 80 — 81. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 86 — 86 1/2. Oblig. Lloydy (w srebrze) 5% 89 — 90. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 500 frank. za szt. 107 — 108. Akcyi bank. narodowego 957 — 959. Akcye c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 202—202 1/2. Akcye niż. austr. tow. eskomp. 115 3/4 — 116. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej kol. 231 — 232. Detto półn. kolei 170 1/4 — 170 1/2. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 275 1/4—275 1/2. Detto kolei ces. Eliz. po 200 złr. z wpłatą 30% 100 1/8—100 1/8. Detto Połud.-północn. niem. komunikacyjnej kol. żel. 100 1/8—100 1/4. Detto cisiańskiej kolei żel. 100 1/16—100 1/8. Detto Lomb.-wen. kol. żel. 230—230 1/2. Detto Cesarza Franc. Józ. wschod. kol. żel. 184 1/2—184 3/4. Detto losy tryest. 104 — 104 1/2. Detto tow. żegl. parowej 526 — 527. Detto 13. wydania 99 — 99 1/2. Detto Lloyda 350 — 352. Peszt. mostu łańcuch. 58 — 59. Akcye młyna parowego wied. 70 — 71. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 20 — 21. Detto 2. wydania 29 — 30. Esterhazego losy 40 złr. 80 1/2 — 81. Windischgrätza losy 28—28 1/4. Waldsteina losy 27 3/4—28. Keglevicha losy 14 1/4 — 14 1/2. Ks. Salma losy 42 1/2—42 3/4. St. Genois 38 1/2—38 3/4. Palffego losy 38 1/2—39. Clarego 40 — 40 1/4.

Amsterdam 2 m. 87 1/2. Augsburg Uso 106 1/8. — Bukareszt 31 T. 266—. Konstantynopol 31 T. —. — Frankfurt 3 m. 104 3/4 t. — Hamburg 2 m. 77 1/4. — Liwurna 2 m. 104. — Londyn 3 m. 10 — 15. — Medyolan 2 m. 103 1/2. — Paryż 2 m. 123 3/8. — Cesarskich ważnych dukatów agio 8 1/4—8 3/8. Napoleons'dor 8 16 — 8 17. Angielskie Sover. 10 21 — 10 22. — Imperyał Ros. 8 29 — —.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 23. października.

Oblig. długu państwa 5% 80 9/16; 4 1/2% – ; 4% —; z r. 1850 —. 3% —; 2 1/2% —. Losowane obligacye 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. — ; z r. 1839 137 1/4. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 963. Akcye kolei półn. 1720. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 532. Lloyd 350. Galic. listy zast. w Wiédniu — —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. 577 1/2 złr.

Amsterdam l. 2 m. —. Augsburg 106 1/2 3 m. Genua — l. 2 m. Frankfurt 104 1/2 2 m. Hamburg 77 1/2 2 m Liwurna 104 2 m.— Londyn 10—14 1/2—. 2 m. Medyolan 103 3/4. Marsylia 122 3/4. Paryż 123 1/2. Bukareszt 265 1/2. Konstantynopol — —. Smyrna —. Agio duk. ces. 8 1/2. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. — —. 5% niż. austr. obl. indemniz. —; detto galicyjskie —. Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 106 9/16. Pożyczka narodowa 81 3/4. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 277 1/2 fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. 204—. Hypotekar. listy zastawne 200 1/4 Akcye zachodniej kolei żelaznej 200 1/8.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. października.

PP. Berezowski Hen., z Wodnisk. — Bogdanowicz Rob., z Litatyna. — Hr. Dzieduszycki Alex., z Izydorówki. — Fiedler Józef, c. k. urzęd. wojskowy z Tarnowa. — Falkowski M., z Głuchowa. — Br. Gumppenberg Ludwik, król. bawar. rotm. i ofic. ord. J. król. M., z Brodów. — Jasiński X., z Wiednia. — Kragczski Fr., ces. ros. rotm., z Baden-Baden.— Kleski Jan, z Wierzbiąża.— Nowosielski Jan, z Bilnika. — Pieściorowski Ryszard, z Kuziminy. — Skrzyński Miecz., z Tarnopola. — Fyszkowski Klaud., z Serednicy. — Wilczyński J., z Krzyżanowa. — Mochnacki Tym., z Stanisławowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 23. października.

PP. Bem Józef, do Manajowa. — Dyakowski Wic., do Brodów. — Jaworski Józef, do Falkowy. — Kaczkowski Ig., do Sambora. — Pawlikowski Leander, do Majdanu. — Pierzchała Ig., do Myszkowiec. — Reuss Karol, do Lubelli. — Stanek Józef, do Wiszeńki. — Wiśniewski Jan, do Cimierzyńca. — Zwolski Julian, do Bryńca. — Grochowski Antoni, do Budynina.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 22. października.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	326.04	+ 4.8°	88.9	połud.-wsch. sł.	jasno
2. god. popoł.	325.44	+ 11.4°	73.9	„ „	„
10.god. wiecz.	323.50	+ 8.4°	78.1	„ „	„

TEATR.

Dziś: Komedya niem: „**Am Clavier**“ i koncert wokalny pana Alex. Reichardta.

Termina

sprzedaży, kupna, dzierzawy, licytacyi i t. d.

Dnia 26. października: Wydzierzawienie młynów kameralnych w Bolechowie. — Licytacya na dostarczenie robót kamieniarskich, mularskich i ciesielskich we Lwowie. — Sprzedaż sumy 400 dukatów we Lwowie. — Wydzierzawienie podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu Tłustego w Zajeszczykach.

Dnia 27. października: Sprzedaż realności pod nr. 40 w Drohobyczu.

Dnia 28. października. Obsadzenie trafiki tytoniu w Ottynii za pomocą ofert w Stanisławowie.

Dnia 29. października. Sprzedaż realności pod nr. 418 1/4 we Lwowie. — Wydzierzawienie dochodów z dodatku gminnego w Mościskach.

Dnia 30. października. Sprzedaż koni w Radowcach. — Licytacya na przewóz rzeczy eraryalnych za pomocą ofert we Lwowie. — Sprzedaż realności pod nr. 91 i 92 1/4 we Lwowie.

Dnia 31. października. Licytacya na zasypanie rowów na gościńcu do Kałusza wiodącym, za pomocą ofert w Stryju.

Dnia 1. listopada. Licytacya na dostarczenie drutu telegraficznego za pomocą ofert w Wiedniu.

Dnia 9. listopada. Sprzedaż realności pod nr. 683 i 346 w Czerniowcach.

KRONIKA.

Bardzo często wydarzają się teraz po wsiach pożary, zwykle z nieostrożności, jak doniesienia podają. W ciągu miesiąca paźdz. wydarzyły się trzy pożary w obwodzie brzeżańskim, jeden w żołkiewskim, a dwa w tarnopolskim. W brzeżańskim spaliły się w Sławentynie zabudowania, gumna i różne sprzęty gospodarskie dzierzawcy Sławentyna, a szkodę obliczają na 11.892 złr. 36 kr. — W Bókowie taki sam pożar wyrządził właścicielowi szkodę na 5.613 złr., a w przysiołku Chorostkowie na 2.897 złr. — W obwodzie żółkiewskim we wsi Dobrosinie zgorzało trzy chałup i 7 budynków gospodarskich, z całym zbiorem tegorocznym i sprzętami, a ogień wzniecił 8letni chłopiec z fajki. — W obwodzie tarnopolskim spaliły się przeszłego tygodnia w Romanówce trzy dworskie zabudowania i wiele zasobów gospodarskich, na 7.709 złr. 24 kr. szkody. O tym samym czasie zgorzało pomieszkanie i zabudowania gospodarskie u przełożonego gminy w Burkanowie; szkodę liczą na 868 złr.

— Za wdaniem się unii Rayged Schvol powstały w roku 1851, podczas wielkiej wystawy przemysłowej w Londynie tak nazwane „Schoeblack societes.“ — Mają one na celu, zabezpieczyć biednym chłopcom uczciwy zarobek tym sposobem, że rozstawieni po ulicach czyszczą na żądanie obówie i suknie przechodzącym. Takie zajęcie dla chłopców, którzy przy tem zatrudnieniu przyzwyczajają się do porządku, wytrwałości i dobrego zachowania, jest pierwszym przygotowawczym stopniem do ważniejszej i trwalszej posady. — Towarzystwo ubiera i żywi ich, a godziny wieczorne są przeznaczone do nauki wspólnej. Towarzystwo udziela każdemu chłopcu pewną dzienną nagrodę i część z nadwyżki oddanego dziennego zarobku. Każdy z chłopców odkłada towarzystwu na fundusz składkowy pewną część z swego zarobku dziennego. Te pieniądze są przeznaczone do poźniejszej chłopca promocyi oraz służą za rękojmię jego wierności i dobrego zachowania. W Londynie przyjęto w początkach tylko 5 chłopców, dzisiaj wzrosła ich liczba na 172, i tworzą pod kierownictwem różnych towarzystw rozmaite brygady, nazywane podług barwy uniformu: brygada niebieska, czerwona, żółta i t. d. — Brygada czerwona składała się w roku 1856, z 48 chłopców, zarobili wspólnie 1.432 funtów szterlingów, z tych wypłacono im 724 funt. szt. w gotówce, 355 funt. szt. złożono na fundusz składkowy a 352 funty szt. zostały towarzystwu na pokrycie kosztów. Hamburg zamierza zrobić próbkę podobną. Potrzeba do tego tylko małego kapitału najwięcej 1 000 marków kur., które spodziewają się zebrać przy pomocy dobroczynnych składek. Uniformy i narzędzia dla 5 chłopców są już sprawione i przedsiębierstwo to może się natychmiast rozpocząć, jak tylko otrzyma zapewnienie wsparcia.

— Rosyjska akademia ogłosiła na ostatniem posiedzeniu zadania do nagrody z funduszu Uwarowskiego. Pomiędzy innemi ma być skreślony historyczny obraz różnych stanów mieszkańców wiejskich w Rosyi do końca 16go stulecia. Mówią, że obraz ten ma stanowić część obszernego zadania historycznego, mianowicie historyi wieśniaczego stanu w Rosyi która po dziś dzień wcale nie jest jeszcze obrobiona, pomimo że stanowi ważną część historyi rosyjskiej. —

— Najnowszy wykaz stanu zdrowia w Lisbonie (z 11. b. m.) podaje 262 wypadków słabości, 47 śmierci, a 75 wyzdrowienia. Epidemia (żółta febra) rozszerza się znacznie w stołecznem mieście, jednak z mniejszą gwałtownością, bo stosunek wypadków wyzdrowienia jest dosyć pomyślny.

— Dom poprawy w Rummelsbergu w Prusiech, nie jest to jedyny zakład, w którym używani bywają więźnie do obrabiania pola. Z aresztantów, którzy w prochowni koło Moabitu siedzą w osobnych kaźniach, używają (jak z pewnego źródła donoszą dziennikowi „Sp. Z.“) 100 do 200tu do obsuszania jezior i uprawiania piaszczystych gór w okolicach hamburgskiej kolei żelaznej i „Jungfernheide.“— Do tego więzienia przysyłają tylko tych zbrodniarzy z domu poprawy w Spandawie, którzy mają jeszcze tylko jeden rok kary odsiedzieć, by tym sposobem przyzwyczajali się powoli do ruchu i pracy.

Dodatek tygodniowy Nr. 43.

przy dzisiejszej Gazecie zawiera:

1, Zakład narodowy imienia Ossolińskich. Przemówienie Augusta Bielowskiego na uroczystem posiedzeniu zakładu narodowego imienia Ossolińskich dnia 12. października 1857.
2. Obrót handlu krajowego w kwietniu 1857. Przywóz do kraju.
3. Objaśnienie dokumentu „Trościaniec“. Parę słów o Junoszach Kołach z Dalejowa, ze Saparowa i z Chodcza; przez Aleksandra hrabiego z Siecina Krasickiego.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*